

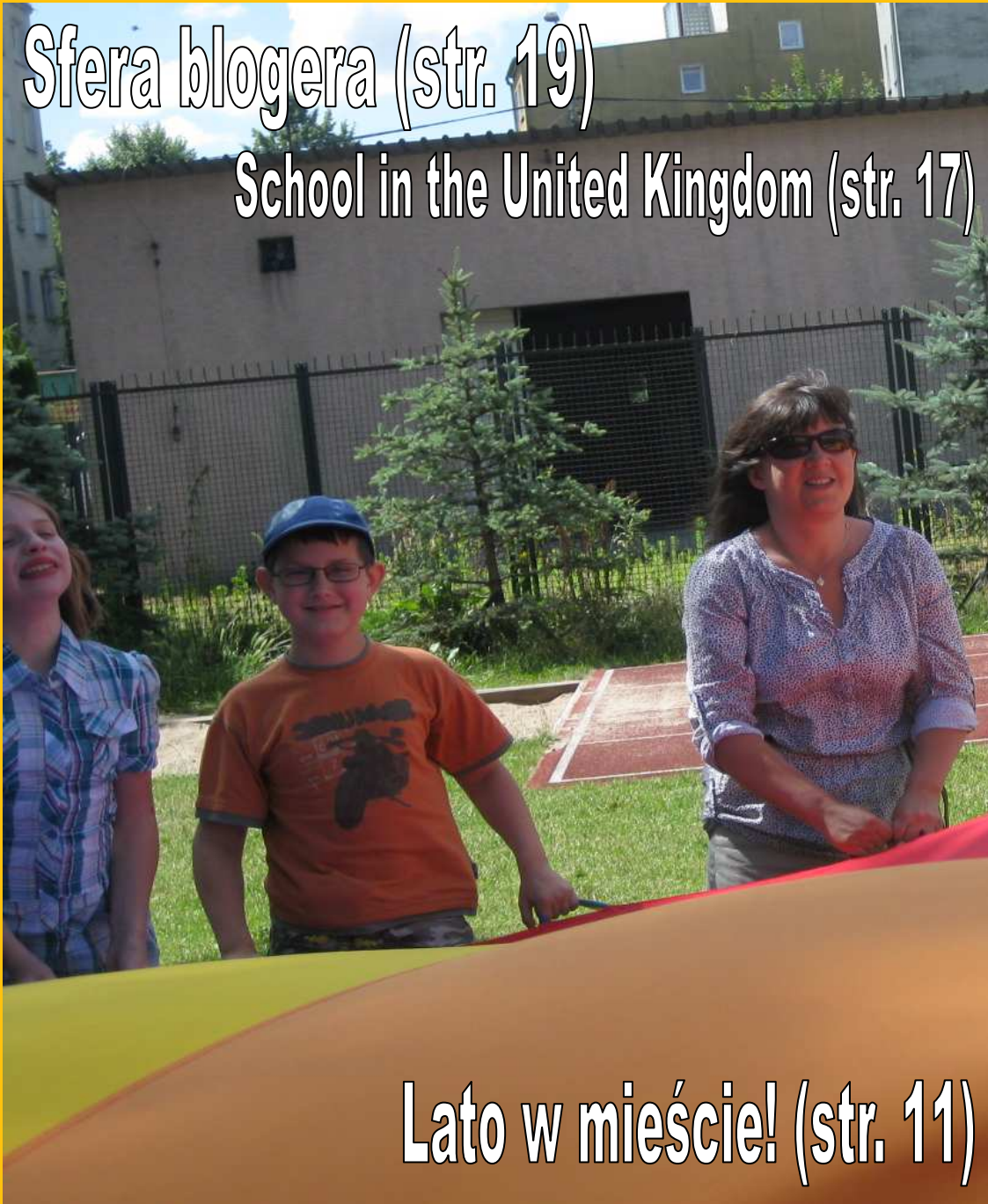
NASZE SPRAWY I SPRAWKI

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
w Błoniu

Wrzesień 2011
Numer 1 (14)

Sfera blogera (str. 19)

School in the United Kingdom (str. 17)



Lato w mieście! (str. 11)



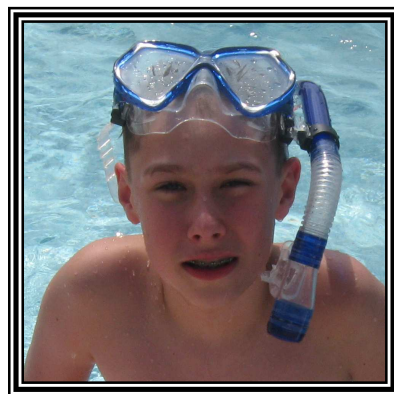
WPROWADZENIE

Po długiej wakacyjnej przerwie witam wszystkich czytelników gazetki „Nasze sprawy i sprawy”.

Mam nadzieję, że w ciągu wakacji porządnie odpoczęliście i że świetnie się bawiliście. Niektórzy mogą pomyśleć, że tego lata w Polsce mieliśmy piękną jesień, lecz jeśli ktoś umie się bawić, to deszcz na pewno nie przeszkadzał mu zbytnio☺

Mam nadzieję, że kolejny etap nauki w naszej szkole rozpoczął się pomyślnie i życzę przyjemnej lektury tego numeru naszej szkolnej gazetki.

Redaktor naczelny: **Adam Rozenek**



W numerze:

Str. 2 – Witaj szkoło!

Str. 3 – 7 Nasze wakacyjne wspomnienia

Str. 8 – 10 Moja najciekawsza wakacyjna przygoda

Str. 11 – 12 Wakacje w mieście: nasze półkolonie

Str. 13 Za co lubię moją szkołę

Str. 14 Moje plany na nowy rok szkolny

Wydarzenia: Sobotnia Edukolandia

Str. 15 Niecodzienny wywiad z Panią Woźną

Str. 16 – 18 *Go to school*, czyli szkoła za granicą

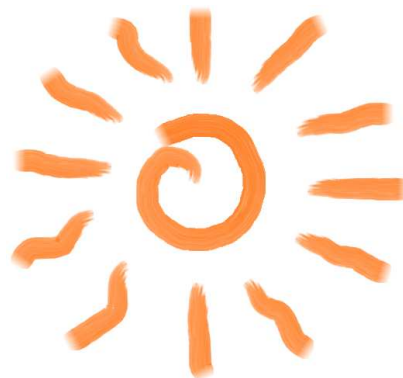
Str. 19 Sfera blogera – kącik informatyczny

Str. 20 Recenzja: O chłopcu, który przeżył

Str. 21 Poradnik: Alfabet emocji – b jak bać się

Str. 22 Zagadkowe co nieco

Str. 23 Centrum Zdrowia Małego Smutasa



wydarzenia



Witaj szkoło!!!

Pierwszego września, gdy rano mama mnie obudziła, wstałam radosna, bo wiedziałam, że dziś jest rozpoczęcie roku szkolnego i spotkam się z koleżankami.

Już w szkole na uroczystości na początku pani dyrektor Aldona Cyranowicz poprosiła dzieci i rodziców, aby weszli klasami na salę

gimnastyczną. Potem wszedł poczet ze sztandarem i wszyscy zaśpiewaliśmy hymn Polski. Pani Aldona przygotowała krótki cytat o dzieciach. Gdy uroczystość na Sali się zakończyła, poszliśmy do swoich sal. Tam już spotkałam się ze swoją nową wychowawczynią – panią Iwoną Różycką. Opowiedziała nam o tym, jak będzie w czwartej klasie i jak będziemy oceniani. A my - uczniowie umówiliśmy się, kto z kim będzie siedział w czwartej klasie.

Ola Kłobukowska, 4a



W rytmie tańca

Tegoroczne wakacje spędziłam w górach, w Wiśle, na obozie tanecznym. Ten obóz był organizowany przez Centrum Kultury w Błoniu. Mieszkaliśmy w hotelu „Gołębiewski”. W Wiśle odbywał się festiwal tańca. Przygotowania były dość męczące, treningi odbywały się trzy razy dziennie.

Festiwal rozpoczął się korowodem przez rynek miasta. Udział brało dwanaście grup tanecznych. Nasza grupa „Braweczko” tańczyła układ „Grand Marcelo”.

W naszej kategorii zdobyliśmy drugie miejsce. Był to nasz pierwszy sukces.

W drugim miesiącu wakacji byłam z siostrą i dziadkami nad morzem we Władysławowie. Mimo niezbyt ładnej pogody pobyt był udany. Spacerowaliśmy, kąpaliśmy się oraz zwiedzaliśmy okolicę.

Po powrocie uczestniczyłam w atrakcyjnych szkolnych półkoloniach.

Całe wakacje spędziłam miło i interesująco.

Wiktoria Jabłońska, 3c

„...Śród morskiej rzucony otchłani”

W tym roku wakacje spędziłem na pięknej greckiej wyspie Krecie. Dotarłem tam samolotem Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Wylądowaliśmy na lotnisku Heraklionie – największym mieście na Krecie. Autokarem dotarliśmy do hotelu Kavros Beach w miejscowości Kavros. Hotel znajdował się tuż przy samej plaży. Do swojej dyspozycji mieliśmy dwa baseny oraz leżaki przy plaży. Przez pierwszy tydzień odpoczywaliśmy, kąpaliśmy się w morzu, nurkowaliśmy z maską, a wieczorami bawiliśmy się na imprezach organizowanych przez nasze biuro podróży. W drugim tygodniu zwiedzaliśmy Kretę. Oglądaliśmy zabytki w mieście Chania, pływaliśmy po słodkowodnym jeziorze wysoko w górach.

Byliśmy na Błękitnej Lagunie. Było tam cudownie. Błękitna woda, żółty piasek i można było przejść, brodząc w wodzie na sąsiedniej wyspie. Nurkowałem tam z maską, a ryby w ogóle się mnie nie bały, podplwały zaciekawione. Jedna z ryb podplnęła do mnie i zaczęła skubać mi nogę.

Kreta jest bardzo ciekawym miejscem, bardzo blisko siebie jest morze i wysokie góry, takie jak nasze Tatry. Przez cały czas na Krecie mieliśmy słoneczną, upalną pogodę i dopiero gdy wracaliśmy samolotem do Polski, złapała nas burza i ogromne turbulencje.

Wakacje były wspaniałe, a dwa tygodnie minęły jak kilka dni.

Mateusz Rak, 3c

Hej, Mazury, jakie cudne!

Moje wakacje w tym roku spędziłem z rodzicami na Mazurach. Było słońce, woda, las i sporo atrakcji. Większość dnia spędzałem w wodzie, pływając z tatą i na rowerach wodnych.

Nawet nie spostrzegłem, jak szybko mijał czas i trzeba było wracać do mojej małej siostrzyczki i braciszka.

Adrian Mateusiak, 6c

Wcale się nie nudziłam

Te wakacje zaczęły się ciekawie. Po zakończeniu roku szkolnego odbywały się półkolonie, na które chodziłam razem z siostrą. Były ciekawe wycieczki, na przykład do Modlina, na rancho w Badowie Górnym czy do term w Mszczonowie. Najbardziej podobał mi się rejs statkiem i zwiedzanie Pałacu Prezydenckiego w Warszawie.

Wkrótce okazało się, że jadę na rekolekcje w góry do Ochotnicy Dolnej. Czternastego lipca wcześniej rano wyjechaliśmy z Błonia.

Przyjazd na miejsce przewidywałam na godzinę trzynastą, ale po drodze mieliśmy małą awarię, dlatego o tej godzinie zamiast w Ochotnicy, siedzieliśmy na podłodze

przy księgarni w „Simply Market” w Krakowie. Na miejsce przyjechaliśmy z dwu- i półgodzinnym opóźnieniem. Na rekolekcjach bardzo mi się podobało. Byliśmy na dwóch całonocnych wycieczkach. Pierwsza odbyła się do Krościenka, Szczawnicy i Pienińskiego Parku Narodowego, druga – do Starego Sącza i Krynicy Zdroju. Nie udało nam się iść na Turbacz, ale za to kąpaliśmy się w ubraniach w basenowym strumyku. Do Błonia wróciliśmy 26 lipca.

W sierpniu pojechałam na tydzień do babci, a potem z rodzicami do Kątów Rybackich.

Katarzyna Poncyljusz, 6c

W krainie Kubusia Puchatka (i nie tylko)

Moje tegoroczne wakacje były bardzo ciekawe i miło je wspominam. Na początku lipca razem z rodzicami i bratem wyjechałam w Bieszczady nad Zalew Soliński. Bieszczady to bardzo malownicze góry.

W Solinie największą atrakcją była zaporą. Często wieczorami chodziliśmy tam na spacer, gdzie można było oglądać piękny widok zalewu.

W ciągu dnia, kiedy tylko była ładna pogoda, jeździliśmy nad jezioro. Tam kąpałam się, opalałam, pływałam rowerem wodnym i łódką. Wybraliśmy się też na rejs statkiem turystycznym.

W Solinie było dużo atrakcji. Byłam w wesołym miasteczku, w parku linowym i zwiedzałam okolice.

Najbardziej lubiłam wycieczki w góry. Rano pakowaliśmy plecaki i wychodziliśmy na górskie szlaki. Najładniejsze widoki miała Połonina Wetlińska w Bieszczadach Zachodnich. Udało się nam dotrzeć na najwyższy wierzchołek – Roch.

Podczas jednej z wypraw spotkała nas burza i deszcz. Na szczęście po drodze

było schronisko „Chatka Puchatka”, gdzie mogliśmy przeczekać złą pogodę.

Kiedy wróciłam z gór, wyjechałam do babci do Żuromina. Tam spotykałam się z moją koleżanką Kasią. Jeździliśmy na rowerach oraz rolkach. Z babcią chodziłam też na spacer nad rzekę Wkrę albo jeździliśmy na działkę. Mieliśmy tam rozstawiony namiot i mogliśmy w nim nocować, kiedy były ciepłe noce.

Po powrocie od babci resztę wakacji spędziłam w domu. Wtedy spotykałam się z moimi koleżankami i jeździliśmy na rowerowe wycieczki. W pochmurne dni czytałam książki.

W ostatnim tygodniu wakacji wybraliśmy się z rodzicami do Modlina i tam zwiedzaliśmy twierdzę. Byliśmy też u cioci w Bobrownikach, niedaleko Ciechocinka, gdzie widziałam tężnie.

Wakacje, niestety, szybko minęły. Bardzo miło będę je wspominać. Ostatniego dnia na pożegnanie wakacji zrobiliśmy z rodzicami i znajomymi ognisko.

Przez dwa miesiące mogłam wypocząć, długo spać i zwiedzać ciekawe miejsca.

Magdalena Gutowska, 5c

W Słonecznym Brzegu

W tym roku w czasie wakacji wyjechałem z rodzicami na wspólny wypoczynek do Bułgarii. Byłem w pięknej miejscowości niedaleko Burgos – w Słonecznym Brzegu. Leciłem tam samolotem i było super! Mieszkaliśmy we wspólnym hotelu, w którym był basen. Codziennie chodziliśmy na plażę, ponieważ była piękna pogoda. Kapałem się w Morzu Czarnym, nurkowałem, zbierałem muszelki z małymi krabami.



Niedaleko Słonecznego Brzegu jest mała miejscowość Nessebar, która leży na wyspie. Znajduje się tam dużo zabytkowych budowli z czasów średniowiecza. Najciekawszym dniem był dla mnie dzień spędzony w Aquaparku „Paradise”. Było tam dużo wspólnych, ogromnych zjeżdżalni. Wakacje minęły mi bardzo szybko i czas wracać do szkoły.

Mikołaj Sijka, 6c

Samolotem na Cypr

Kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego polecałam samolotem na Cypr. W samolocie było super – pyszne jedzenie, miękkie fotele i cudowny widok z okna.

W końcu dotarliśmy do 5-gwiazdkowego hotelu. Był wspólny! Wielkie i piękne



pokoje, duży, przestronny basen, położenie nad samym morzem. Gdy już się rozpakowaliśmy, poszliśmy nad morze i wykupiliśmy sporty wodne: „skuter

wodny”, „banan” i najfajniejszy ze wszystkich „parasail”. Najpierw wsiada się do motorówki i pan mocuje specjalne zaczepy, potem siada się na podłożu i po chwili, gdy motorówka rusza, wzbijamy się w powietrze, a nad nami jest ogromny parasol, który nas unosi!

Następnego dnia wybraliśmy się do Aqua Parku. Gdy dojechaliśmy, od razu pobiegliśmy na najbliższe zjeżdżalnie z ogromnymi oponami. Zjechaliśmy więc raz, potem znowu i tak nam się spodobało, że nie chcieliśmy iść na następne atrakcje. Po tych przeżyciach wybraliśmy się na bardzo szeroką zjeżdżalnię, na której zjeżdżało się na matach, na których mogliśmy położyć się wszyscy równocześnie. Ostatnia zjeżdżalnia była

największa ze wszystkich – tylko ja i tata odważyliśmy się z niej skorzystać!

Gdy czas naszego pobytu w Grecji się skończył, pojechałam na obóz taneczny do Wisły. Był luksusowy hotel, dużo basenów, super zabawa i ciężka praca, bo aż 6 godzin tańca dziennie. Ćwiczyliśmy nową choreografię.

Po dwóch tygodniach obóz się skończył i pojechałam do babci nad jezioro. Jeździłam tam w każdej wakacje.

W Rajgrodzie miałam dużo przyjaciół, z którymi codziennie chodziłam na plażę i bawiłam się na podwórku. Wieczorami siadaliśmy wszyscy na działce, rozpalaliśmy ognisko i grilla, jedliśmy kiełbaski, karkówki, szaszłyki.

Pewnego dnia razem z moją najlepszą koleżanką Amelką, przenocowałyśmy w przyczepie w ogródku. Miałyśmy masę cukierków i laptopa, na którym oglądałyśmy filmy.

Jednak największą atrakcją była dla mnie jazda konną w pobliskim dworze. Niezapomnianym dla mnie przeżyciem był galop na koniu. Oczywiście, było to niezamierzone. Wszyscy się wystraszyli, a ja byłam zachwycona!

Bardzo lubię wyjeżdżać do babci i pomagać jej w pracach na działce.

Uważam, że te wakacje były bardzo udane!

Paulina Dobrzycka, 5c

Przedłużyć wakacje...

Tegoroczne wakacje spędzałam u rodziny i nad morzem z moim ciotecznym bratem Marcinem. Dwa razy byłam także u babci, na początku wakacji.

Bardzo mi się podobało u babci, ponieważ mieszka na Podlasiu blisko Mazur. Są tam piękne, malownicze tereny, widziałam dużo zwierząt, a najwięcej bocianów. Mogłam zobaczyć, jak się odbywają żniwa, a nawet brałam w nich udział. Pomagałam mojemu wujkowi, jeździłam z nim traktorem i kombajnem. Pobyt u babci i wujka bardzo mi się podobał i mogłam zobaczyć ciężką pracę rolników.

Później z moim bratem Marcinem przyjechaliśmy do mojego domu. Marcin



był u mnie aż miesiąc, w tym czasie kupił sobie chomika i po kilku dniach pojechaliśmy nad morze. Przebywaliśmy w małym, ale pięknym miasteczku Dąbki. Spędziliśmy tam

niezapomniane sześć dni, mieszkaliśmy przy samym morzu na wydmie. W tym samym ośrodku spotkałam moją koleżankę z Błonia – Natalkę, razem chodziłyśmy na plażę. W Dąbkach jest także jezioro, na

którym można pływać rowerami wodnymi, kajakami i na deskach surfingowych. Ja z bratem i tatą pływalismy na rowerach wodnych. Pobyt nad morzem upłynął mi bardzo szybko, było fajnie i ciekawie. Wszystkim poleciłabym miejscowość Dąbki, którą ja odwiedziłam, ponieważ nie można się tam nudzić.

Po powrocie do domu okazało się, że chomik Marcina uciekł z klatki, ale na szczęście się znalazł.

Pod koniec wakacji ja pojechałam do Marcina, który mieszka niedaleko mojej babci. Niestety, u babci starałam sobie kolano i musieliśmy wracać do domu. Doszło do tego, gdy jeździłam na rowerze „bez trzymanki”. Do domu odwiózł nas wujek.

Moje wakacje były super i udały się bardzo, ponieważ cały czas gdzieś wyjeżdżałam. Nad morzem mieliśmy wspaniałą pogodę i nie było czasu na nudę, poznałam pracę przy żniwach. Zapomniałam dodać, że przygarnęliśmy też pięknego kotka Marsa.

Chciałabym jeszcze przedłużyć swoje wakacje, tak szybko minęły. Każde wakacje powinny wyglądać tak jak te. Z niecierpliwością będę czekała na kolejne.

Julia Dymińska, 5b

Na wsi

Tegoroczne wakacje spędziłam na wsi u babci i dziadka. Było super! Do tej pory były tam dwa koty – Sisi i Frycek, ale teraz to się zmieniło. Dziadek kupił mi kury, trzy króliki: Mili, Iskrę i Alexa oraz słodkiego szczeniaczka Hapsa Juniora.

Uwielbiam się tymi zwierzątkami opiekować. Moim zadaniem było też zbieranie owoców i warzyw oraz pomoc w przygotowaniu do obiadów. Sprawiało mi to wiele radości. W przyszłym roku też chcę tam pojechać.

Agata Marjańska, 3a

Nad morzem

Tegoroczne wakacje spędziłam w domu i nad morzem w Dąbkach. Przed wyjazdem nad morze często jeździłam z mamą na basen, spotykałam się z koleżankami.

W sierpniu wyjechałam z rodzicami do Dąbek. Mieliśmy przepiękną pogodę. Opalałam się na plaży, kąpałam się w morzu, zwiedzałam. Było naprawdę super!

Natalia Janiak, 6c

W słońcu i wodzie

Tegoroczne wakacje spędziłem nad Morzem Bałtyckim. W sierpniu wraz z moją rodziną pojechałem do nadmorskiej miejscowości Jantar. Spotkaliśmy tam naszych przyjaciół, z którymi spędzaliśmy wakacyjny czas.

Na szczęście dopisywała nam pogoda i dlatego mogliśmy korzystać z plaży, słońca i wody. Najchętniej budowałem zamki i fortece z piasku, które niszczyła wpływająca tam woda.

Zabawę zaczynałem zatem od nowa. Mój kolega wykopał ogromną jamę i wymyślił, że będzie tam mieszkał filmowy stwór Sarlacz. Bardzo spodobał mi się ten pomysł, ponieważ ja także lubię fantastyczne postacie.

Bardzo mile wspominam także kąpiele w morzu. Najzabawniej było przeskakiwać przez spienione fale.

Tegoroczne wakacje na długo zostaną w mojej pamięci.

Dominik Różycki, 5b

Na Mazurach

Wakacje to mój najbardziej ulubiony czas w roku. W lipcu wybraliśmy się, jak zawsze, całą rodziną na Mazury. Spędziliśmy tydzień w miejscowości Linowo koło Niedzicy nad jeziorem Sasek Wielki. Na szczęście pogoda nam dopisywała. Całymi dniami pluśkałem się z kuzynami w wodzie i budowałem zamki



z piasku. Wieczorem paliło się ognisko i piekło się kiełbasę. Często też łowiłem ryby i pływałem łódką. Miło wspominam ten czas, oglądając zdjęcia. W przyszłym roku też chciałbym tam pojechać.

Kamil Kociuba, 5c

„Cudowne” wakacje...

Koniec roku szkolnego. Wielka radość i mnóstwo wolnego czasu. Zaczęło się planowanie wyjazdów, umawianie z koleżankami, a tu kłapa...

Pogoda okropna, pada deszcz, jest zimno, a słońca w ogóle nie widać. No cóż, trzeba gdzieś się ruszyć. Wyjechałam na wieś, słońca jak na lekarstwo, ale nie pada, można się bawić. Niestety, kilka dni pobytu, a już dopadły mnie mrówki, osa, a na dodatek wlażłam w jakieś pokrzywy. A miało być tak pięknie... Jeziorko, opalanie i „happy life”. Wróciłam do domu. Tu też nie czekało mnie nic przyjemnego. Wielki remont! Od rana wałą, burzą, wiercą, bałaganą. Ani chwili spokoju. Na szczęście tata zabrał nas nad morze, z dala

od budowy. Pobyt nad morzem byłby świetny, gdyby nie kiepska pogoda. Marzenia o słonecznych i morskich kąpielach prysły. Wróciliśmy do domu, lecz remont znów wygonił nas na działkę. Pomyślałam, że pech nie będzie mnie przecież prześladował dwa razy w tym samym miejscu i chętnie pojechałam. Niestety, myliłam się. Oprócz chmur czekały na mnie komary. Te krwiożercze potwory napadały na nas codziennie. Towarzyszyły w grzybobraniach, ogniskach, zabawach. I co? Jeszcze chcecie wiedzieć, jak minęły mi wakacje?! Następnym razem nie pytajcie!

Monika Gawart, 6c

hej, przygodo!

Moja najciekawsza przygoda wakacyjna

Coś...

Tegoroczne wakacje spędziłam nad morzem. Byłam tam z dziadkami i siostrą. Dziadek zaproponował morską wycieczkę. Poszliśmy do portu i kupiliśmy bilety na statek wycieczkowy. Do wypłynięcia statku w morze było jeszcze sporo czasu. Wszyscy byliśmy głodni, więc poszliśmy zjeść świeżą smażoną rybę. Ja nie zdążyłam zjeść mojej porcji, bo ostatni kęs porwała mi mewa. To było bardzo śmieszne, chociaż początkowo trochę się przestraszyłam. Gdy wypłynęliśmy w morze, pogoda gwałtownie się zmieniła. Zrobiło się zimno i pojawiła się bardzo gęsta mgła.

Nagle ujrzeliśmy coś dużego płynącego w naszym kierunku. Dzieci wołały: „Delfin! Wieloryb! Foka!” Każdy wymyślał, co się zaraz stanie. To coś zbliżało się coraz bardziej. Ku naszemu zaskoczeniu ujrzeliśmy tylko starą łódź rybacką. Dzieciaki były trochę zawiedzione. Dla mnie było to bardzo ciekawe przeżycie, bo sama też myślałam, że to może być jakiś zbłąkany wieloryb. Na koniec bezpiecznie wróciliśmy do portu.

Klaudia Jabłońska, 3c

Gdzie mieszkają jednorożce...

Cześć! Nazywam się Małgosia Wołkow, mieszkam w Radzikowie. Moja przygoda wakacyjna zaczęła się trzeciego lipca we Władysławowie. Pierwszego dnia pobytu poszłam z rodzicami na plażę. Bawiąc się w piasku, wykopałam muszelkę o bardzo dziwnym kształcie. Przypominała ona róg jednorożca. Od razu pokazałam ją rodzicom. Mama zaproponowała mi, abym kopała dalej, bo mogę znaleźć inne piękne muszelki.

Gdy zaczęłam kopać, okazało się, że zamiast muszelek znalazłam pierścione. Był on bardzo pocięty, ale i tak mi się podobał. To była najcenniejsza pamiątka, jaką znalazłam w czasie wakacji.



Małgorzata Wołkow, 3c

Na statku z piracką banderą

Wakacje spędziłem z całą rodziną nad morzem w Sopocie. Pewnego razu, gdy poszliśmy na molo, przy brzegu stał statek piracki. Z zaciekawieniem pobiegłem go zobaczyć. Moi rodzice szli daleko ode mnie. Pomyślałem, że to statek wycieczkowy i wbiegłem na pokład. W pewnej chwili statek ruszył. Moi rodzice zostali na molo, a ja płynąłem w nieznane. Nikt nie zauważył, że jestem pasażerem na gapę. Siedziałem cichutko i starałem się nie zwracać na siebie uwagi.

Gdy byliśmy w połowie rejsu, podszedł do mnie pirat. Spytał mnie, z kim tutaj jestem.

Nie miałem wyjścia i powiedziałem, że jestem sam, że moi rodzice zostali w Sopocie. Przyznałem się, że jestem pasażerem na gapę. Ten pirat roześmiał się i powiedział, żebym się przebrał za pirata i przyłączył do niego. Tak też uczyniłem. Chodziliśmy po statku i zabawialiśmy wycieczkowiczów różnymi historyjkami i przyśpiewkami. Było to bardzo fajne i ciekawe przeżycie dla mnie, ale miałem trochę stracha, co na to rodzice. Przecież musieli czekać kilka godzin, aż statek przybędzie do Sopotu.

Damian Łobodowski, 5a

Burza

W sierpniu wyjechałam z rodzicami i znajomymi na spływ kajakowy. Spływ odbywał się Czarną Hańczą. Pierwszego dnia pogoda była piękna, rano wypłynęliśmy zgodnie z planem. Po drodze podziwialiśmy piękne krajobrazy, po kilku kilometrach dopłynęliśmy do obozowiska. Rozbiliśmy namioty i poszliśmy piec kielbaski na ognisku przygotowanym przez organizatorów spływu. W pewnym momencie, podczas pieczenia kielbasek, rozpętała się straszna BURZA!!!

Na wyspie

W tym roku wakacje spędziłem na Wyspie Sobieszewskiej, która jest dzielnicą Gdańska. Aby się na nią dostać, trzeba przejechać przez most pontonowy. Na wyspie znajdują się dwa rezerваты przyrody. Jeden z nich nazywa się „Ptasi raj”, a drugi - „Mewia łacha”.

Pewnego słonecznego dnia wybraliśmy się z tatą na wycieczkę rowerową do rezerwatu „Mewia łacha”. Jechaliśmy przez Przegalinę i Świbno, gdzie widzieliśmy bociany, różne rośliny i piękne krajobrazy. Zboczyliśmy z trasy i wjechaliśmy w las. Wypatrywaliśmy ptaki oraz inne zwierzęta. Zobaczyliśmy tam mewy rybitwy i foki. Nagle skończył się las i wyjechaliśmy na plażę.

Łabędzie też chcą pić

Tegoroczne wakacje spędziłem w Bieszczadach i nad morzem. Pogoda była bardzo zmienna. Brakowało na plaży słońca, które by nas opaliło i ogrzało po kąpieli. Piasek był wilgotny od deszczu, ale nam to nie przeszkadzało w spacerach brzegiem morza.

Pewnego mglistego i pochmurnego dnia wybraliśmy się na plażę, aby karmić łabędzie. Było ich bardzo dużo i wcale nie bały się podchodzić od ludzi. Po drodze kupiliśmy parę bułek dla łabędzi i sok ze słomką do picia. Już po wejściu na plażę z

Siedzieliśmy pod dachem, a wokół nas drzewa łamały się od uderzających w nie piorunów. Burza trwała całą noc.

Rano poszliśmy na przystań, aby obejrzeć szkody, jakie wyrządziła nocna burza. Połamane gałęzie leżały na kajakach, musieliśmy też wylewać z nich wodę. Okazało się również, że jeden z kajaków jest uszkodzony. Mogliśmy jednak wypłynąć dalej.

Od tej pory bardzo boję się burzy, nigdy nie zapomnę tamtej nocy.

Joanna Malinowska, 5d

Musieliśmy iść z rowerami po mokrym piasku. Byłem bardzo zły na tatę, że musieliśmy iść tą drogą, ale po około dwóch kilometrach drogi, mogliśmy zboczyć w leśną dróżkę. Nagle zobaczyłem małego ptaszka. Siedział skulony w liściach. Próbował się wznieść, po chwili spadał. Myślałem, że ma złamane skrzydło. Wziąłem go w koszyk i pojechaliśmy do weterynarza. Pani weterynarz powiedziała, że ptaszek jest zdrowy, ale spadł z drzewa.. Odwieźliśmy go na to samo miejsce.

Ta przygoda nauczyła mnie, że małych ptaszków nie należy ruszać. Powinno się je zostawiać w miejscu, gdzie są ich rodzice.

Krzysztof Pawlak, 4c

daleka było widać skupisko dużych, białych łabędzi i innych ptaków, które zajadały chleb rzucany przez turystów. Zaczęliśmy karmić łabędzie. Nie mogąc się doczekać na swoją kolej, ptaki wkładały dzioby do torby z bułkami. Gdy sięgnąłem po sok z rurką i zacząłem pić, nagle zza moich pleców wyłoniła się długa szyja zakończona pomarańczowym dziobem, który porwał moją słomkę. Duże, białe ptaszysko rozpedziło się jak samolot do startu i odleciało - oczywiście z moją słomką.

Gabriel Biedrzycki, 5a

Podróż za jeden uśmiech

Wakacje w tym roku uważam za udane, mimo kapryśnej pogody. Przeżyłam wiele przygód i jedną z nich postaram się opisać.

Był to lipcowy dzień. Razem z siostrą postanowiłyśmy pojechać do cici w odwiedziny. Ciocia mieszka w Krakowie, więc musiałyśmy wyruszyć rano, by do wieczora dotrzeć na miejsce. W Warszawie okazało się, że nie ma biletów na ekspres, ale są na pociąg pospieszny, który jedzie dłużej. Zmuszone byłyśmy jechać tym pociągiem. W podróży okazało się, że w naszym przedziale jedzie dziewczynka w moim wieku, również do Krakowa, do swojej babci. Trochę się wstydziłam, lecz moja siostra zapoznała nas ze sobą. Dziewczynka miała na imię Emilka. W czasie wspólnej podróży okazało się, że Emilka ma takie same zainteresowania co ja. Lubi zabawę, grę w piłkę i jest bardzo wesoła. Ku swojemu zdziwieniu dowiedziałam się, że jej babcia mieszka

w tej samej dzielnicy co moja ciocia. Cała podróż minęła nam bardzo szybko na wspólnej rozmowie.

W Krakowie odebrała nas moja ciocia. Emilka pojechała razem z nami. Ciocia podwoziła ją pod blok, w którym mieszkała jej babcia. Rozstałyśmy się tylko na chwilę, by wieczorem znów bawić się razem. Przez cały tydzień mojego pobytu w Krakowie byłyśmy nierozłączne. Bardzo się zaprzyjaźniłyśmy. Gdy wyjeżdżałam, wymieniliśmy się numerami telefonu i adresami.

Od tej pory Emilka jest moją przyjaciółką, często się spotykamy, gdyż mieszka ona w Warszawie.

Jestem bardzo zadowolona z tych wakacji, ponieważ odpoczęłam i zyskałam serdeczną koleżankę. Mam nadzieję, że nasza przyjaźń będzie trwała jak najdłużej.

Wiktoria Jędrzejczyk, 5d

Wakacje z robotami

Moją wakacyjną przygodą były wyjazdy do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Przy kasie dostałem kartę wstępu, na której można było zapisać poszczególne eksperymenty. Wszyscy mogli brać udział w wielu ciekawych i pouczających doświadczeniach. Najbardziej spodobał mi się symulator trzęsienia ziemi o sile wstrząsu 5,5 w skali Richtera oraz przedstawienie teatru robotycznego pt. „O królewiczu Ferrycym i królewnie Krystali” na podstawie „Bajek robotów” Stanisława Lema.

Następnego dnia w planetarium obejrzałem film pt. „Tajemnice nieba Majów”, poprzez który zapoznałem się z osiągnięciami Majów w dziedzinie astronomii. Był to niezwykle lud, który dzięki dokładnym obserwacjom nieba stworzył jeden z najdokładniejszych kalendarzy na świecie. W trakcie filmu poznajemy także mity o stworzeniu świata, a z ich głównej świątyni Chichén Itzá oglądamy zaćmienie Słońca i jego wędrówkę po niebie.

Bardzo mi się tam podobało i niedługo tam wrócę.

Patryk Zakrzewski, 5d

Na temat wakacji otrzymaliśmy od Was mnóstwo ciekawych prac, za które gorąco dziękujemy. W związku z limitem liczby stron gazetki nie możemy zamieścić ich wszystkich. Pozostałe prace można czytać w bibliotece szkolnej. Zapraszamy!

Redakcja

Lato z Uśmiechem☺

Czy wakacje w mieście muszą być nudne? Na pewno nie! Przekonali się o tym uczestnicy trzech turnusów półkolonii organizowanych w naszej szkole z funduszy unijnych przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia”.

Po pięknym Mazowszu

Tekst: Adam Rozenek (6a)

Zdjęcia: Marta Marjańska

W pierwszym turnusie „Lata w mieście” wiele się działo. Wszyscy uczestnicy byli podzieleni na cztery grupy. W szkole byliśmy rzadkimi gośćmi, wiele wyjeżdżaliśmy na wycieczki. Odbyły się dwie wycieczki na basen, dwa razy pojechaliśmy do Warszawy: jeden raz do ZOO, gdzie oglądaliśmy przeróżne zwierzęta, które żyją na Ziemi, a drugi - na rejs statkiem po Wiśle i do Pałacu Prezydenckiego. (Oczywiście, samego prezydenta nie widzieliśmy ☺).



Pałac Prezydencki

Odbyliśmy też dwie wycieczki po naszym pięknym Mazowszu: do imponującej twierdzy w Modlinie, gdzie oglądaliśmy stare wojskowe fortyfikacje i podziemne tunele oraz na kowbojskie ranczo w Badowie Górnym, gdzie każdy mógł się poczuć jak na Dzikim Zachodzie, jeździć na koniu, zwiedzić wioskę indiańską i przeżyć napad na pociąg. Oglądaliśmy też ruiny zamku w Czersku oraz wspinała

teżnię w Konstancinie-Jeziornej, która zrobiła na mnie niezwykle wrażenie.

A gdy zostawaliśmy w szkole, też świetnie się bawiliśmy. Odbył się festiwal piosenki, ekologiczno – historyczny rajd na orientację po Błoni, wyjście



Czersk

do kina w Centrum Kultury na film 3D pt. „Auta 2”.



Konstancin

Najbardziej podobał się wszystkim uczestnikom półkolonii wyjazd na baseny termalne w Mszczonowie, gdzie wszyscy świetnie się bawili, dzięki gorącej wodzie, wspaniałym zjeżdżalniom i sztucznej rzece.



Mszczonów

To były najwspanialsze dwa tygodnie w ciągu tych wakacji! ■

II turnus półkolonii

Tekst: **Jerzy Worch (3c)**

Pierwszego dnia byliśmy w kinie na filmie „Zaginiona księżniczka”. Potem były bardzo ciekawe warsztaty bizuterii, robiliśmy broszki, nazwałem swoją „Przewodnik po życiu” ☺. Drugiego dnia wspaniale bawiliśmy się na basenie w Grodzisku Mazowieckim.

W środę pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernik, obejrzelśmy spektakl, w którym jako aktorzy wystąpiły roboty. Jako starsi uczniowie mogliśmy sami zwiedzać wystawy, a młodsze dzieci chodziły razem z Paniami. Najbardziej podobało mi się Madejowe Łoże, mogłem się położyć na gwoździach.

W pierwszym tygodniu byliśmy również w łowickim skansenie, najbardziej podobała mi się szkoła sprzed drugiej wojny światowej i kierat, w którym kiedyś chodziły konie, a my biegaliśmy w kółko.

Pani w skansenie nauczyła nas, jak się robi łowickie kwiatki, sam potem próbowałem zrobić je w domu. Udało mi się stworzyć zakładkę do książki w łowickie kwiatki, ale nie było to wcale łatwe. W piątek poszliśmy do firmy Remondis, pan pokazał

nam, jak się niszczy lodówki i stają się one po prostu pyłem.

W drugim tygodniu pojechaliśmy najpierw do Parku Jurajskiego w Kołacinku, szukaliśmy tam złota i wywołaliśmy potwora spod wody. Bardzo nam się tam podobało. We wtorek szaleliśmy znowu na basenie, a w środę pojechaliśmy do Sierpca – wycieczka byłaby super, ale ciągle padał deszcz, wszyscy byliśmy mokrzy i nawet ognisko z kiełbaskami nie pomogło. Szkoda, bo to bardzo ciekawe miejsce. W czwartek pojechaliśmy do wielkiego miejsca rozrywki dla dzieci INCA Play, tam było super, bawiliśmy się, szaleliśmy i wcale nie chciało nam się wracać do domu. Ostatniego dnia mieliśmy warsztaty z lego, budowaliśmy swoje wymarzone miasto – ja z Antkiem zbudowaliśmy wieżowiec, potem była dyskoteka i rozdanie pamiątek z półkolonii. Dostałem klocki i kolorową sprężynę. Półkolonie bardzo mi się podobały, w przyszłym roku również chcę brać w nich udział. ■

Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc

Tekst: **Jadwiga Zaczyńska**

W trzecim turnusie półkolonii zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc. W Twierdzy Modlin widzieliśmy fortyfikacje, zwiedziliśmy bunkry oraz wspięliśmy się na Wieżę Tatarską. Kolejną atrakcją była wycieczka do skansenu w Sierpcu, gdzie własnoręcznie ubijaliśmy masło. Bardzo ciekawa była wizyta w Centrum Nauki Kopernik, gdzie mogliśmy



zobaczyć i sprawdzić jak działają różne urządzenia oraz dowiedzieliśmy się, jak funkcjonuje ludzkie ciało. Wiele radości sprawiły nam wyjazdy do Pepelandu, centrum rozrywki Inca Play, kina 5d oraz wyjazdy na basen. ■

Za co lubię moją szkołę, a co chciał(a)bym w niej zmienić?...

Integracyjnie

Lubię moją szkołę, ponieważ wygrała wiele konkursów, jest integracyjna, brała i bierze udział w wielu programach i projektach. Chciałabym, aby była jeszcze bardziej integracyjna. W szkole powinny być podjazdy i odpowiednie ławki dla dzieci na wózku. Powinny też być szafki na książki, ponieważ nosimy w plecaku codziennie nawet do 7 kg!

Tyle mówimy o tym, by się nie garbić i jakie to niezdrowe nosić tyle na plecach, a jednak musimy to robić.

Zastanawiam się, czy nie moglibyśmy zorganizować chociaż części funduszy na szafki, tak jak organizowaliśmy pieniądze na nowy sztandar szkolny. Taki ciężki plecak zniechęca do chodzenia do szkoły, a poza tym bardzo mi się w niej podoba.

Tamara Rochalska, 6c

Kolorowo

Moja szkoła podoba mi się. Można zapoznać w niej dużo przyjaciół i kolegów. Wygląd zewnętrzny szkoły jest, jaki jest i tego już nie zmienię. Jej wnętrze można by trochę ulepszyć.

Chciałabym, żeby było w niej więcej kwiatów, aby były szafki na książki, żebyśmy nie musieli nosić ciężkich plecaków.

Ściany mogłyby być bardziej kolorowe i pełne obrazów.

Lubię swoją szkołę przede wszystkim za to, że dzięki niej zdobędę wiedzę oraz nauczę się wielu przydatnych rzeczy, które będą mi potrzebne w życiu.

Magda Nurzyńska, 6c

Najważniejsi są ludzie

Długo myślałam, co mogłabym zmienić w naszej szkole. Moje wymagania nie są zbyt duże, ponieważ polubiłam ją taką, jaka jest, ale gdybym mogła choć trochę pomarzyć...

Naszą szkołę odmłodziłoby porządne malowanie. Widzę ją w jasnych, pastelowych kolorach. Na zewnątrz marzą mi się rabatki z kwiatami, zdrowa, zielona trawa zamiast parkingu. Wnętrze budynku też uległoby niewielkim zmianom. Zaprosiłabym ekipę remontową, bo korytarze są bardzo smutne. Zrobiłabym tak jak w mojej starej szkole [w Trzuszczanach – *dopisek redakcji*], w której jasne korytarze obwieszone były pięknymi paprociami i bluszczem, pokój nauczycielski jest w wesołych, kolorowych

barwach, a sale uczniowskie zachęcają do nauki.

Przydałaby się też na każdym piętrze świetlica oraz szafki na różne przybory. Na długich przerwach moglibyśmy grać w różne gry i zabawy, zamiast siedzieć na ławeczkach pod klasą. Powiększyłabym naszą bibliotekę szkolną i czytelnię. Odprężają mnie zajęcia sportowe, a innym dzieciom sprawiłyby radość różne kółka zainteresowań.

Chciałabym, aby zmieniły się relacje między uczniami a nauczycielami: aby uczniowie zrozumieli nauczycieli, a nauczyciele uczniów. To znaczy, że nie jest taki ważny wygląd budynku, tylko osoby, które do niego uczęszczają.

I mimo upływu lat chcę, by nasza szkoła trwała jeszcze tysiąc lat!

Weronika Skubiszewska, 6c

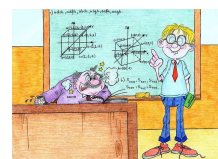
Moje plany na nowy rok szkolny....

Po wakacjach rozpoczęłam kolejny rok nauki w szkole podstawowej. Obecnie jestem już uczennicą szóstej klasy. Tak jak co roku, tak i w tym, mam nowe postanowienia. Pod koniec szóstej klasy czekają mnie poważne testy, więc postanowiłam solidnie wziąć się do nauki. Najważniejszą sprawą dla mnie jest matematyka, więc będę się jej systematycznie uczyć. Dlatego po lekcjach uczęszczam na dodatkowe zajęcia z tego przedmiotu.

Także ponieważ jesteśmy teraz najstarszym rocznikiem, postanowiłam otoczyć opieką naszych pierwszoklasistów – sama pamiętam, jak trudno odnaleźć się maluchom w pierwszym roku.

W związku z tym, że to mój ostatni rok w szkole podstawowej, chcę, żeby wszyscy uczniowie i nauczyciele wspominali mnie jako miłą uczennicę, a koledzy i koleżanki uważali mnie za „równą” kumpelę.

Katarzyna Kujawska, 6c



wydarzenia

SOBOTNIA EDUKOLANDIA



Tekst: **Katarzyna Poncyljusz, 6c**

W sobotę 17 września odbyły się pierwsze zajęcia z projektu współfinansowanego przez Unię Europejską realizowanego przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia” – SOBOTNIA EDUKOLANDIA. Prowadziły je panie: Małgorzata Bogucka, Anna Cieślak i Katarzyna Rogowska. Było bardzo dużo uczestników, ja

byłam jednym z nich.

Zajęcia rozpoczęły się o godz. 9.00, zakończyły o 12.00. Najpierw na korytarzu były różne zabawy ruchowe. Później w trzech grupach wykonywaliśmy słoneczniki z płyt CD. Po tej pracy jedliśmy drugie śniadanie, a potem poszliśmy na boisko. Tam skakaliśmy na piłkach, przeciągaliśmy też linę – aż bolały ręce.

Zajęcia bardzo mi się podobały. Myślę, że następne będą jeszcze fajniejsze. ■



kolorowe kropelki poezji

Liść

Drobna cząstka jesieni

Bujająca się na wietrze

Wspomnień

Kałuże

Małe jeziora

Po których puszczam

Okręty marzeń

Autor znany redakcji

...TERAZ DZWONEK DZWONI SAM...



- rozmawiamy z Panią Woźną Stasią

- **Dzień dobry, chcielibyśmy przeprowadzić z Panią wywiad do gazetki szkolnej.**
- Bardzo chętnie. Miło mi się z Wami spotkać.
- **Jak długo Pani pracuje w naszej szkole?**
- Już dwadzieścia cztery lata. Najdłużej spośród wszystkich pań woźnych.
- **Dlaczego zdecydowała się Pani, aby pracować jako woźna?**
- Bardzo lubię, wprost uwielbiam, pracować z dziećmi.
- **Na czym polega praca woźnej w szkole?**
- Sprzątanie. Pilnowanie porządku.
- **Czym się różni obecna praca woźnej od tego, co było kiedyś?**
- Kiedyś trzeba było siedzieć przy dzwonku i dzwonić na przerwę i na lekcję, a teraz dzwonek dzwoni sam.
- **Jakie cechy powinna posiadać, według Pani, osoba sprawująca funkcję woźnej w szkole?**
- Powinna być pracowita i dokładna, wyrozumiała dla dzieci, ale i wymagająca. Musi lubić porządek i być odporna na hałas☺
- **Co Pani najczęściej robi w swoim czasie wolnym?**
- Gotuję, sprzątam w domu, chodzę na spacer, czytam gazety.
- **Jak Pani spędziła wakacje?**
- Wakacje spędziłam na remoncie mieszkania. Nie byłam nigdzie, bo przez całe dwa miesiące remontowałam.
- **Jakie są Pani marzenia związane z naszą szkołą?**
- **Co chciałaby Pani w niej zmienić?**
- Chciałabym zmienić szatnie, żeby nie trzeba było cały czas ich otwierać i zamykać.
- **Dziękujemy bardzo za rozmowę. Już nie przeszkadzamy w pracy.**
- Dziękuję. Bardzo mi było miło z Wami porozmawiać.

Z Panią Woźną rozmawiały:
Dorota Szklarska i Karolina Siedlecka(4b)

Go to school!

Wiadomo, że trzeba chodzić do szkoły. Jednak pewnie niejednen z nas zastanawiał się, czy gdyby mieszkał w innym kraju, to też musiałby się uczyć?..



Czy jest kraj, w którym dzieci nie chodzą do szkoły?

Są takie kraje. Na przykład w Egipcie pomimo obowiązku szkolnego, w czasie godzin szkolnych spotyka się kilkuletnie dzieci żebrzące, sprzedające gazety w pociągach, na stacjach kolejowych, pracujące w polu, na budowie lub pobierające pieniądze od pasażerów w mikrobusach. Beduini zamieszkujący egipskie pustynie nie uczęszczają w ogóle do szkoły. Ich nauczycielem jest szejh - przywódca wioski.

W którym kraju najwcześniej dzieci rozpoczynają naukę w szkole?

Najwcześniej rozpoczynają obowiązkową naukę dzieci w Holandii - w wieku 4 lat. Rok później – w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. W większości krajów na świecie dzieci rozpoczynają naukę w wieku 6 lat. Tylko w krajach takich jak Estonia czy Finlandia - w wieku 7 lat.

Czy we wszystkich krajach dzieci uczą się tego samego?

Nie ma nawet dwóch krajów, w których edukacja wyglądałaby identycznie. W samych Niemczech w każdym landzie jest inaczej, podobnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki – system edukacji jest zależny od stanu. Z reguły w szkołach za granicą poziom nauczania nie jest tak wysoki jak w Polsce, a nauka opiera się głównie na umiejętnościach praktycznych.

Jak wyglądają oceny w innych krajach?

Bardzo różnie. Na przykład w Norwegii od 1 do 7 klasy nauczyciele nie wystawiają ocen. W szkole średniej pierwszego stopnia wystawiane są tam oceny semestralne. Po ukończeniu roku szkolnego uczniowie automatycznie dostają promocję do następnej klasy. Nauka w szkole średniej pierwszego stopnia kończy się ogólnokrajowymi egzaminami. Wyniki podaje się na świadectwie, które gwarantuje prawo do nauki w szkole średniej drugiego stopnia. Natomiast w Niemczech skala ocen jest odwrotna niż w Polsce - najgorszą oceną jest 6, najlepszą – 1. W Rosji jest podobnie jak w Polsce, ale obowiązuje skala 5-stopniowa, na Ukrainie 12-stopniowa, a w Mołdawii, na Białorusi, na Litwie i na Łotwie 10-stopniowa. W Stanach Zjednoczonych jest stosowana sześciostopniowa skala ocen, z tym że zamiast cyfr stosuje się litery od **A** do **D** i **F**. Najlepszą oceną jest **A**, a najgorszą, niezaliczającą, **F**. Podobnie jest na Słowacji – skala pięciostopniowa od **A** do **E**, przy czym **A** ("ačko") jest oceną bardzo dobrą, a **E** – najgorszą.

Czy wszyscy uczniowie mają wakacje?

Wszyscy, jednak terminy wakacji i ferii też są zależne od miejsca. Na przykład w Finlandii wakacje przypadają na czerwiec i lipiec, a na Łotwie na czerwiec, lipiec i sierpień. Różna może być także liczba semestrów rozdzielonych feriami. Warto wiedzieć, że obecnie w Polsce wakacje rozpoczynają się w następny dzień po ostatnim piątku czerwca i trwają do końca sierpnia – stąd ostatnim dniem niedawno rozpoczętego roku szkolnego będzie 29 czerwca. Nowość ta związana jest ze zwiększeniem się dni wolnych od pracy w ciągu roku szkolnego.

Opracowała: **Mariola Siedlecka**

School in the United Kingdom

Jak wygląda nauka w Anglii?

– zapytaliśmy naszą koleżankę – Polkę od paru lat przebywającą w Anglii.
Otrzymaliśmy od niej list w wersji angielskiej i polskiej, który Wam przedstawiamy.

Life in England is much more boring than you may think. You do most of the things on a daily basis, so there's nothing unusual going on. Basically life here is like school - boring, dull, and boring again. Secondary school (yrs. 7,8,9,10,11) is different from primary, even though every school in England wears a uniform. In primary (1,2,3,4,5,6), you have one class and one teacher for all of the subjects (except music). In secondary, you have about 20 subjects, nearly all of them in different buildings.

E.g. Monday

Dance- dance block

Science- science block ground floor

Break

Tutor Time- bronte block floor 3

P.S.H.E.- bronte block floor 3

English- bronte block floor 2

Lunch

German- language department floor 3

Maths- bronte block floor 2



German isn't that bad, but we have a really strict teacher compared to the other lessons. Our tutor is a Geography teacher so we stay in our class when we have Geography after tutor. We start school at 8:45 and finish at 3:30, but unluckily for me (because I live far from school) I have to be on the bus at 8. That means I have to wake up at 6 in the morning. At first, I thought that the first thing I'm going to do at E.G.A. (my secondary school) was getting lost. And like I thought, I did. Luckily, we were looking for the class in a group, so we all got lost. (It turned out the lesson was in a completely different block.)

E.G.A. is a all girls language college, which has 6 different languages, not including English. There is: German, Bengali, French, Spanish, Turkish, and Italian. Each school in England has its own uniform and colours. for example: e.g. a has pink and grey, when c.t.k.

has navy. We have a homework planner, in which we write in out homework everyday. Some of our teachers are mean because once they gave us 5 pieces of homework in one day!

At Technology, we do sewing, on the sewing machines. It was really weird, because it was only our 2nd lesson, and we already got to go on the machines ourselves. Apart from that, I go to a Polish school on Saturdays. It's a bit like a normal kind of school but we start at 9:30 and finish at 13:00. Also, we only have Polish, History, Geography and RE as our subjects. In my opinion, this school is only good for children which were born here and want to learn Polish because there isn't a really high level of learning. At the end of year 11, we all need to do a GCSE test, which tells us our level of knowledge, and if we're ready for college. In Poland, I only went to year 1, so I cant really tell the difference between a school here and a school in Poland.

Your friend from England.

School in the United Kingdom

A oto polska wersja listu z Anglii:

Życie w Anglii jest dużo bardziej nudne niż może myślicie. Większość rzeczy przecież robi się na co dzień, więc nie ma w tym nic nadzwyczajnego, a szkoła jest tak samo nudna - jak dla wszystkich w naszym wieku.

Pomimo że mam tyle samo lat co Wy, ja już chodzę do *Secondary*. *Secondary* - czyli Wasze gimnazjum (klasa 7,8,9,10,11) - różni się od *Primary* (podstawówki), ale jedno co mają wspólne to to, że wszyscy nosimy uniformy (mundurki). Moja obecna szkoła ma szaro - różowy -)

W *Primary* (klasy 1-6) miałam jednego nauczyciela do wszystkich przedmiotów, lekcje były w tej samej klasie, a do szkoły miałam 10 minut od domu. Hmm, teraz do *Secondary* nie mam już tak blisko -)

E.G.A., do której chodzę, jest szkołą języków obcych dla dziewcząt, Mamy 6 różnych języków - niemiecki, włoski, francuski, hiszpański, bengalski, turecki oraz angielski. Niemiecki nie jest taki zły, chociaż mamy bardzo surowego nauczyciela w porównaniu z innymi. Mój wychowawca uczy nas geografii. Lekcje zaczynają się o 8.45, więc muszę wstawać o 6 rano. Kończą o 15.30 - o ile nie jest się zapisanym do żadnego dodatkowego klubu, np. fotografii.

Idąc pierwszy raz do tej szkoły, myślałam o tym, jak się nie zgubić w tylu budynkach, iiii... oczywiście się zgubiłam, szukając jakiejś klasy! Na szczęście nie byłam sama, tylko w grupie. Nie wierzyacie, że to możliwe? O to przykładowy dzień w mojej szkole:

Poniedziałek

1. *dance - dance block*
2. *science - science block ground floor break*
3. *tutor time - bronte block floor 3*
4. *P.S.H.E - bronte block floor 3*
5. *English - bronte block floor 2 lunch*
6. *German - language departament floor 3*
7. *Maths - bronte block floor 2*

I nadal myślicie, że to łatwe znaleźć klasę, kiedy jest kilka budynków?

Co prawda mamy rozpisany planogram, ale na początku nikt go nie rozumie. Codziennie zapisujemy w nim prace domowe.

Nie wiem, co myślał jeden z nauczycieli, ale dał aż 5 prac jednego dnia!!! A na technologii już na 2. lekcji szyliśmy na maszynie do szycia! To dopiero wyczyn.

Poza tym w soboty chodzę do szkoły polskiej, która jest inna od Waszej polskiej. Zaczyna się o 9.30 i kończy o 13.00, ponadto uczę się tam tylko jęz. polskiego, historii, geografii i religii. (Moim zdaniem ta szkoła jest dobra, ale dla dzieci, które się tu urodziły i chcą się nauczyć mówić po polsku, bo poziom nauczania nie jest wysoki).

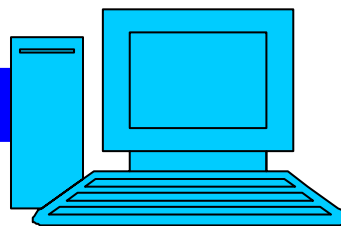
Na koniec 11. klasy będzie trzeba zdać egzamin z jęz. polskiego, aby uzyskać dyplom, że umiem mówić, czytać i pisać.

W Polsce chodziłam tylko do 1. klasy, więc tak na prawdę nie mogę powiedzieć, jakie są różnice pomiędzy szkołą tu, a w Polsce. Może Wy napiszecie mi coś o Waszej szkole.

Wasza koleżanka z Anglii

Listy do Waszej koleżanki z Anglii (w języku polskim lub angielskim) prosimy przesyłać na adres mailowy redakcji. Przekażemy adresatce.

Sfera blogera, czyli kącik informatyka



Co to jest blogi internetowe i co one mają z nami wspólnego?

Ostatnio wśród młodzieży szkolnej pojawił się nawyk zakładania **blogów**, czyli odrębnych stron internetowych opowiadających zazwyczaj o jednej lub wielu innych dziedzinach życia. Niedawno w sieci znalazłem wiele ciekawych blogów pisanych właśnie przez uczniów szkół podstawowych. Są one najczęściej o wybranych grach, filmach itp. Na blogach często też nasi rówieśnicy prezentują swoją twórczość: rysunki, komiksy i inne takie rzeczy związane z twórczością.

Masz pasję? A więc gorąco namawiam Cię do założenia internetowego bloga i dzielenia się nią!

Jak założyć blog internetowy?

Aby założyć blog internetowy nie potrzeba wiele, wystarczy dobry pomysł i wiele chęci, bo bez tego ani rusz. Jak już wspomniałem, blog to strona internetowa, czyli aby go założyć, należy przynajmniej znać podstawę HTMLu. HTML jest to kod na podstawie, którego pisze się strony internetowe (pod koniec klasy 6 będziecie uczyć się trochę o tym). Na szczęście istnieją strony (serwisy), które mają gotowy silnik do zakładania bloga, dzięki czemu zajmie nam to dziesięć minut. Takimi najbardziej popularnymi serwisami, są „<http://blog.onet.pl/>” i „<http://bloog.pl/>”

Przyciągamy czytelników

Rzeczą, która najbardziej przyciąga czytelników, jest wygląd. Kto by chciał oglądać stronę bez kolorów i obrazków? W serwisach internetowych oferujących tworzenie blogów (czytaj wyżej) jest możliwość **skorzystania** z gotowych szablonów graficznych. Zawsze można też skorzystać z szablonów krążących po sieci, udostępnionych przez autorów. Oczywiście, oprócz grafiki i wyglądu musi być treść. Pamiętajcie, że czytelnik raz zdobyty, będzie jeszcze przez długi czas czytał Waszego bloga. Jak chcecie wypromować swojego bloga w naszej szkole, możecie przysłać nam mailem jego adres na adres redakcji (diamir72@o2.pl), a w temacie musi być napisane: „Sfera Blogera: Reklama mojego bloga”, a ja postaram się, aby reklama Waszego bloga pojawiła się w następnym numerze „Nasze sprawy i sprawy”.

Netykieta

To taki internetowy savoir-vivre, czyli zbiór zasad obowiązujących wszystkich użytkowników Internetu. Każdy bloger powinien je znać i się do nich stosować.

1. Używaj Internetu tak, by nie szkodzić innym.
2. Nie rozsyłaj „łańcuszków szczęścia”, czyli wiadomości, w których jest prośba o przekazanie ich dalej. Staraj się też nie wysyłać reklam.
3. Pisanie WIELKIMI LITERAMI oznacza krzyk. Nie krzycz.
4. Pisz bez błędów i z polskimi znakami.
5. Humorystyczne wypowiedzi oznaczaj uśmieszkami, na przykład :-). Bez nich Twój dowcip może zostać odebrany jako coś obraźliwego.

(Zasady netykiety: Danuta Kiałka „*Informatyka Europejczyka*” Helion 2006)

recenzja



0 chłopcu, który przeżył...

Chciałbym Wam teraz opowiedzieć trochę o filmie „*Harry Potter i Insignia Śmierci - część II*” i zabrać Was na zwiedzanie magicznego świata.

Ekranizacja drugiej części książki „*Harry Potter i Insignia Śmierci*” J. K. Rowling okazała się „*trzecią z najbardziej dochodowych produkcji wszech czasów*”:

Lp.	Tytuł	Wytwórnia	Wpływy	Rok
1.	Avatar	Fox	\$2,782.3	2009
2.	Titanic	Par.	\$1,843.2	1997
3.	<i>Harry Potter i Insignia Śmierci Cz. II</i>	WB	\$1,134.2	2011

Gdy zliczymy wpływy z Ameryki (343 mln.) i reszty świata (791 mln.) otrzymujemy wynik 1,134,186,045 mld. \$. Dzięki temu film stał się trzecią najbardziej kasową produkcją, zastępując *Władcę Pierścieni: Powrót Króla*.

Premiera w Polsce odbyła się 15 lipca 2011 i od razu film zaczął się cieszyć dużą popularnością. J. Twórczość J. K. Rowling często na wielu stronach nazywana jest „twórczością literacką wszech czasów”. Wszystko zaczyna się od tego, że pewien chłopiec mieszkający przy Privet Drive 4 w Londynie w Wielkiej Brytanii wyrusza do magicznej szkoły - do Hogwartu. Przez wiele lat nauki magicznej i machania różdżką staje do ostatecznego pojedynku ze swoim śmiertelnym wrogiem Lordem Voldemortem. W filmie jest wiele rozbłysków i efektów filmowej „iluzji”. Na wielu forach internetowych czytałem, że nie trzeba było dzielić książki na dwa filmy i spokojnie cała książka zmieściłaby się w dwie godziny.

Moim zdaniem film może być, chociaż bardziej podobała mi się książka. Było w niej więcej ciekawych momentów, były lepiej rozbudowane. Fabuła ogólnie ciekawa, ale jak się nie oglądało wcześniejszych części, to nie bardzo wiadomo, o co chodzi. Gdy oglądałem film, na sali kinowej działała klimatyzacja - przez co wydawał mi się straszniejszy.



Tekst: Adam Rozenek

Źródło:

<http://harrypotter.socjum.pl/>



alfabet emocji

b jak *bać się*

**Początek roku szkolnego wiąże się często z lękiem – „Czy koleżanka mnie jeszcze lubi?”, „Jak będzie w starszej klasie?”, „Czy sobie poradzę...?”
Czy strach albo lęk jest nam potrzebny?**



Strach ostrzega nas przed niebezpieczeństwem i pomaga się przed nim uchronić. Daje energię, aby uciec, schować się albo się z nim zmierzyć. Kiedy nie ukrywasz przed sobą, że się boisz, lecz się do tego przyznajesz, obronisz się o wiele łatwiej, niż gdybyś udawał bohatera.

W jakich sytuacjach najczęściej odczuwamy strach?

Odczuwamy strach, gdy spotkamy się z realnym niebezpieczeństwem, na przykład z agresywnym psem. Ale czasami boimy się, pomimo że nic nam nie grozi. Takie uczucie nazywamy lękiem. Dzieci często boją się ciemności albo zostawać same. To, że się boimy zostawać sami, zwłaszcza po ciemku jest naturalne i pochodzi z pradawnych czasów, kiedy ludzie mieszkali w jaskiniach. Trudno im było się obronić przed dzikimi zwierzętami, szczególnie w pojedynkę i w ciemności. Pozostał w nas ślad po tych przeżyciach i dlatego zdarza się nam bać, nawet gdy jesteśmy całkiem bezpieczni.

Są lęki wywołane dawno, lecz trwające do teraz. Na przykład, jeżeli kogoś o mały włos nie potrafił samochód, woli omijać auta szerokim łukiem. Jeśli kiedyś dostało się bolesny zastrzyk, ma się obawy przed wizytą w gabinecie lekarskim.

Bywa i tak, że sami się straszymy. Lubimy oglądać filmy albo grać w gry komputerowe z duchami i potworami, a później możemy się wystraszyć nawet najzwyczajniejszej osoby lub rzeczy. Starajmy się unikać takich sytuacji.

Różne mogą być objawy i natężenie lęku. Gdy przeżywamy silny lęk, możemy mieć trudności z oddychaniem – jest nam duszno lub czujemy ucisk na klatce piersiowej. Zdarza się, że czujemy częstą

potrzebę zjedzenia czegoś lub napicia się. Pod wpływem lęku można się trząść, blednąć albo pocić. A może Twój lęk wyraża się jeszcze inaczej?

Co możesz zrobić, gdy się czegoś bardzo boisz?

- Spokojnie oddychać.
- Powtarzać sobie w myśli, że wszystko będzie dobrze.
- Uciekać lub schować się.
- Krzyczeć.
- Powiedzieć komuś, kto Cię zrozumie.
- Narysować swój strach, a potem zniszczyć rysunek lub przemałować na coś miłego.
- To, czego się boimy, możemy zmienić w wyobraźni na coś przyjemnego lub śmiesznego.
- Spokojnie zastanowić się nad najlepszym rozwiązaniem sytuacji.
- Zrobić coś bardzo przyjemnego.

Który sposób uważasz za najlepszy dla siebie?

Co mogę zrobić, gdy...

Gdy zapomniałem na lekcje potrzebnych przyborów, mogę... pożyczyć przybory od kolegi.

Gdy otrzymałem jedynkę ze sprawdzianu, powinienem... jak najszybciej ją poprawić i na następny sprawdzian więcej się pouczyć.

Gdy miałem zły sen, mogę... powiedzieć sobie, że na szczęście to tylko sen i wszystko jest w porządku.

Gdy zachorował mój piesek, powinienem... iść z nim do weterynarza i leczyć go.

A więc od dzisiaj oswajamy swoje lęki!

Oprac. Mariola Siedlecka



JESIENNE ZAGADKI

1. Ma nóżkę, nie ma buta; ma kapelusz, nie ma głowy. Czasem gorzki i trujący, częściej jednak smaczny, zdrowy.
2. Żółtoczerwone lub czerwone owoce z pestką w środku.
3. Robimy je z kwiatów.
4. Miesiąc, w którym rozpoczyna się jesień.
5. Miesiąc, w którym obchodzimy Święto Odzyskania Niepodległości.
6. Co roku drzewa, stroją się w ich zielen, co roku jesień ziemię nimi ściele; wiszą na drzewach wiosną i latem, ale jesienią ulatują z wiatrem.
7. Co to za pani: w złocie, w czerwieni sady maluje, lasy przemienia, ale gdy odejdzie gdzieś w obce kraje, śnieżna zawieja po niej zostaje?
8. Na owoce i warzywa – często z wikliny.
9. Co tak w szybę dzwoni, kiedy chmurka łązy roni?
10. Jesienią na gruszy dużo gruszek będzie. A co będzie na dębie? Wiadomo...

Przygotowała: **Noemi Zawadzka (4a)**

ZAGADKI NA INTELIGENCJĘ:

Kwiaty dla Marysi

Jacek wręczył Marysi kwiaty. Wśród nich słoneczników było dwa razy mniej niż pozostałych kwiatów, hiacyntów było również dwa razy mniej niż pozostałych, a stokrotek było tyle samo, co pozostałych.

Pytanie: Ile co najmniej kwiatów wręczył Marysi Jacek?

7 orchidei

Ala, Bożenka, Celinka i Danusia obchodzą urodziny tego samego dnia. Z tej racji każda z nich kupuje 7 orchidei i obdziela nimi każdą z trzech przyjaciółek. Tak się składa, że każda otrzymuje 7 orchidei. W rzeczywistości Ala podarowała 5 orchidei Bożence, Bożenka dała dwie Ali, a Celinka - trzy Danusi.

Pytanie: Ile orchidei otrzymała Celinka od Danusi?

FOTOGRAFICZNA ZAGADKA MIESIĄCA

**Gdzie zostało wykonane
i co przedstawia to zdjęcie?
(podaj miejscowość i nazwę budowli)**

Poprawne rozwiązania przekazujecie do dnia 10 października na podpisanych kartkach do biblioteki szkolnej. Rozlosujemy nagrody.



Autor zdjęcia: **Mariola Siedlecka**

NA DOBRY HUMOR



Na biologii nauczyciel pyta Jasia:

- Co to jest małpa?
- To takie zwierzę jak ja, albo jak pan profesor, tylko że ma dłuższy ogon!

*

- Jasiu, dlaczego spóźniłeś się na lekcję? - chce wiedzieć pani wychowawczyni.
- Bo jak szedłem do szkoły, to napadł mnie uzbrojony bandyta.
 - O Boże, dziecko, czy nic ci się nie stało?!
 - Owszem, zabrał mi zeszyt z wypracowaniem.

*

Nauczycielka kazała przynieść uczniom na lekcję jakieś przedmioty związane ze szpitalem.

Basia przyniosła strzykawkę, Henio - słuchawki lekarskie, a Jasio - maskę tlenową.

- Skąd to wzięłeś, Jasiu?
- Od dziadka.
- A co dziadek powiedział?
- Eeeeeeehhhhh... eeeeehhhhh... ououoo...

*

Tato mówi do Jasia:

- Nie rozumiem, jak ty możesz zadawać się z Wojtkiem. Przecież to niegrzeczny chłopiec, najgorszy uczeń w klasie!
- Przez wdzięczność tato. Gdyby nie on, ja byłbym najgorszym uczniem!

*

Nauczycielka pyta dzieci:

- Jakie macie zwierzęta w domach?
- Ja mam psa.
- A ja mam kota.
- A ja mam kurczaka w zamrażarce... - mówi Jaś.

Nauczyciel kazał Jasiowi napisać w zeszyt 100 razy: "Nigdy nie będę mówił do nauczyciela "TY".

Nazajutrz Jasio przynosi zeszyt.

- Dlaczego to zdanie napisałeś nie 100, ale 200 razy?
- Bo cię lubię Kaziu!

*

Nauczyciel fizyki pyta uczniów:

- Kto waszym zdaniem był największym wynalazcą wszechczasów?
- Edison – odpowiada Krzyś.
- Czy mógłbyś to uzasadnić?
- Gdyby nie on, usielibyśmy telewizję oglądać przy świecach !!!

*

Na egzaminie do szkoły średniej profesor pyta:

- Jak masz na nazwisko?
- Fafara.
- A czemu masz tak radosny wyraz twarzy?
- Bo prawidłowo odpowiedziałem na pańskie pierwsze pytanie!

*

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Jasia:

- Która rzeka jest najdłuższa: Ren czy Missisipi?
- Oczywiście, Missisipi.
- Doskonale, a czy wiesz, o ile dłuższa?
- Dokładnie o sześć liter.

Opracowała: Paulina Wieczorek (4a)

Jeżeli znacie dużo śmiesznych dowcipów lub byliście świadkami śmiesznych sytuacji, które warto opisać, zapraszamy do współpracy z naszą redakcją! Prosimy zgłaszać się do opiekuna redakcji – p. Marioli Siedleckiej.

KALENDARIUM

PAŹDZIERNIK 2011

4 - Światowy Dzień Ochrony Zwierząt
14 – **Dzień Edukacji Narodowej**
15 - II Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej dzieci i młodzieży niepełnosprawnej "Dajemy radość" w Centrum Kultury w Błoniu

16 - **Dzień Papieża Jana Pawła II**
22 - Światowy Dzień Jąkających się
24-30 - Tydzień Rozbrojenia
24 - Dzień Walki z Otyłością
27 - Światowy Dzień Modlitwy o Pokój
30 – **zmiana czasu z letniego na zimowy**

ZŁOTA MYŚL NA NOWY ROK SZKOLNY:

Prawdziwie wielki jest człowiek, który chce się czegoś nauczyć.

Jan Paweł II

(ściągnięte z tablicy ściennej w sali 22)

OD REDAKCJI:

Do 10. dnia każdego miesiąca czekamy na Wasze prace do kolejnych numerów gazetki.

Piszcie wiersze, opowiadania, sprawozdania, recenzje przeczytanych książek. Sami proponujecie tematy, jakie Was interesują. Wykonujcie ciekawe zdjęcia.

Prace można przesłać pocztą internetową na adres redakcji, przekazać do swojego wychowawcy lub do nauczyciela języka polskiego. Pamiętajcie o podpisaniu swojej pracy imieniem i nazwiskiem oraz podaniu klasy.

Anonimowych artykułów nie publikujemy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów. Niezamówionych materiałów nie zwracamy.

STOPKA REDAKCYJNA

Opiekun redakcji: p. Mariola Siedlecka



Redaktor naczelny: Adam Rozenek (kl.6a)

Zespół redakcyjny:

Aleksandra Kozłowska, Tamara Rochalska,
Weronika Wadecka (kl. 6c),
Aleksandra Kłobukowska, Paulina Wieczorek,
Noemi Zawadzka (kl. 4a),
Karolina Siedlecka, Dorota Szklarska (kl. 4b),
Dominika Stachlewska (kl. 4c)

Adres redakcji:

Szkoła Podstawowa nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie
tel. (022) 725-32-60

E- mail kontaktowy z redakcją: diamir72@o2.pl

Strona internetowa szkoły: www.sp2.blonie..pl